

GŁOS RADOMSKI

Dziennik społeczny, polityczny i literacki poświęcony głównie sprawom Ziemi Radomskiej.



Prenumerata w Radomiu wynosi:
 Miesięcznie 7 k. — h.
 Z odnośnieniem do domu . 8 k. — h.
Na prowincji z przesyłką pocztową:
 Miesięcznie 8 k. — h.

Adres Redakcji i Administracji: ulica Lubelska № 46, dom Hempła.
 Redakcja otwarta od 11 do 12 i od 4 do 5 po poł. Administracja od 9 do 1 i od 3 do 6 po poł.
 Rękopisów niezastreżonych Redakcja nie zwraca.
Numer pojedynczy 40 halerczy.
 Głos Radomski nabywać i prenumerować można we wszystkich Księgarniach, w Sklepie spożywczym p. Władysławy Adamskiej, Lubelska № 72; w Składach Win i Towarów Kolonjalnych M. Paschalskiego, ulica Warszawska; Grajnera, ulica Skaryszewska № 16.

Cena ogłoszeń:
 za wiersz politywy:
 Przed tekstem k. 2 h. 60
 W tekście k. 2 h. 50
 „ „ nekrologi k. 1 h. 50
 Po tekście na III str. k. 2 h. —
 Na IV str. k. 1 h. —
 Drobne za wyraz k. — h. 30

KINO Y. CZARY.

Od Poniedziałku dnia 9 czerwca 1919 r. — **CLOU CHWILI OBECNEJ!**
SYNOWIE LUDU
 Współczesny dramat socjalny w 6-ciu częściach na tle stosunków doby ostatniej, nieporównany pod względem kolosalnej techniki i zdumiewającej wystawy, z ulubieńcem publiczności **Gunnar Tolnaesem** w roli głównej.
 Muzyka doborowa ściśle dostosowana do obrazów.

TEATR CORSO
 Kościelna 9.

NA EKRANIE: **Dom bez śmiechu**
 Dramat w 5-ciu częściach.
 Zmiana programu w Poniedziałki i Czwartki.
 NA SCENIE: **Występy St. KURYŁO**
 znakomity Humorysta-instrumentalista z oryginalnym programem.
 Szczegóły w programach.

Związek Handlowy Stowarzyszeń Budowlanych
 LUBLIN, Kapucyńska Nr. 1. Adres telegraf: Odbudowa Lublin.
 Poleca: Pokrycia dachowe: asbestowo-cementowe, szyfer belgijski, dachówkę, karpiovkę i marsylską, papę, smołę, szkło, drzewo, gwoździe, okucia do drzwi i okien, odlewy kuchenne, drzewczki piecowe i hermetyczne, kafle, maszyny do wyrobów cementowo-plaskowych i wszelkie materiały budowlane.
Wapno wyborowe. Sprzedaż hurtowa i detaliczna.
Cement Tow. Akc. „Wiek“ z pieców rotacyjnych. Wyłączna sprzedaż na ziemiach: Lubelska, Radomska i Kielecka. 2501—9

Nowe dogmaty.

Są i u nas — w naszym biednym, moralnie skołatany kraj — ludzie dobrej wiary, którym się zdaje, że od chwili utworzenia t. zw. Ligi Narodów (a właściwie powinno być państw, bo narody, jako takie nie są polityczną jednostką) datować się będzie nowa era w dziejach ludzkości, że ustają wojny, że, mówiąc porównaniami z Pisma Świętego, nastąpią błogosławione czasy, kiedy ludzie przekują miecze na plugi, wilk paść się będzie obok jagnięcia, a dziecię igrać będzie z bazylikiem.

Ongi Mojżesz na górze Synaj przyniósł ludowi swojemu dziesięcioro przykazań. Tysiące lat od owej chwili upłynęło, a jakżeż mało znalazło się ludzi, którzyby je wykonywali. Obecnie Wilson u grobu Waszyngtona ogłosił żółatej, pragnącej pokoju ludzkości swoje 14 punktów, które miały oddzielić przeszłość od przyszłości, być ewangeliją nowych czasów, zawierać w sobie kwintesencję mądrości i moralności politycznej... I słowo to stało się tylko przebrzmiałym echem, a przykazania od których narody miały liczyć swoje odrodzenie, pogrzebane zostały niemal w chwili, gdy się urodziły.

I nie mogło być inaczej. Wszelkie prawo wówczas jedynie ma jakiegokolwiek znaczenie, jeśli odpowiada ono realnemu układowi sił — czy to materialnych, czy idealnych. Liga narodów ma stać ponad państwami, ma je podporządkowywać swoim uchwałom — pod względem politycznym i ekonomicznym, a więc godzi przedewszystkiem w powszechnie przyjęty dogmat suwerenności państw. Jakąż siłą, jakie środki, jedynym słowem, jaką egzekutywę posiada ona na to? Aby odpowiedzieć na to pytanie, należy się przyjrzeć jej składowi. Czy wszystkie państwa świata, albo przynajmniej Europy złożyły się na nią? Bynajmniej, dotychczas składają ją tylko te państwa, które w obecnej wojnie zwyciężyły, i do nich ma być dopuszczona Hiszpanja. A więc właściwie jest to blok państw zwycięskich,

niema tam nawet państw neutralnych. To jedno wystarczy, aby uwydatnić charakter t. zw. Ligi Narodów. I czy do prawdy ci, co tam obecnie przedstawiają swoje narody, a raczej państwa mają od nich dostateczne pełnomocnictwo?

Bywały ligi zwycięzców i przedtem, tylko pod innym nazwiskiem. Gdy przeszło sto lat temu koalicji europejskiej, na czele której stała Anglja, udało się zdruzgotać potęgę napoleońską, utworzyła t. zw. „Sainte Alliance“, której zadaniem było bronić w Europie zasady legitymizmu. Teraz moda się zmieniła. Popytem cieszą się inne zasady i idee. A więc tworzy się związek, który ma mieć na celu obronę t. zw. „zasady narodowości“ (którą wyklmano na Kongresie Wiedeńskim), praw „małych narodów“ (o ile należą do kogo innego), mniejszości narodowych (nie u siebie) — i innych pięknych, wzniosłych i bardzo nowożytnych rzeczy.

I czy skrawek papieru, zaopatrzony choćby kilkudziesięcioma podpisami mężów stanu wystarczy, aby stworzyć i utrzymać ten nowy stan rzeczy? Na to może być chyba tylko jedna szczerza odpowiedź — nie wystarczy.

Nawet gdyby w łonie tej Ligi nie kryły się rozbieżne interesa konkurencyjnych państw, gdyby nawet dążyła do przeprowadzenia tych wielkich reform w prawie międzynarodowym, nie rozporządza ona dostateczną siłą do przebudowania moralnego i materialnego ludzkości, do wcielenia planów swoich w czyn. Już punkt o swobodzie mórz pozostał martwą literą, przecież zmuszać głodem i blokadą nie zawsze będzie można. Pomijając moralną sprzeczność między tak wzniosłymi celami jak odrodzenie ludzkości i zapewnienie jej wiecznego pokoju, a takimi drastycznymi środkami, jak systematyczne ogładzanie całych narodów, przyznać należy, że środek ten tylko w wyjątkowych warunkach, jak podczas tej wojny mógł być stosowany, w innych zaś zawiedzie najzupełniej, gdyż kontynent europejski i azjatycki doskonale mogą się wyżywić.

Powiedzą nam, że moralna powaga Ligi będzie tak wielką, że państwa zrzekną się swojej suwerenności i chętnie poddadzą się decyzjom Ligi. Nie zna natury ludzkiej, ani natury państwa

ten, co tak mówi. Widzimy przecie, co się dzieje na Konferencji Paryskiej. Znany z dowcipu swojego książę de Ligne odezwał się o Kongresie Wiedeńskim: „Le congrés de Vienne ne marche pas, il dause“. Konferencja Paryska nie ma czasu na tańce, bo wciąż się spiera o sprzeczne interesa — swoje i protegowanych narodów. Trudno nagi interes zawsze przykrywać figowym liściem enoty; gdzieżby się tyle liściabrało.

Zresztą w Lidze Narodów, jak i dotychczas, dominującą rolę odgrywają elementy anglo-saksońskie, które posiadają swój specyficzny sposób myślenia, oparty na wybujałym indywidualizmie, wręcz odmienny od kontynentalno-europejskiego. Ani historia, ani urządzenia amerykańskie nie mają nic wspólnego z urzędzeniami europejskimi. Jest to zgola inny świat, i gdy Europa, w myśl doktryny Monroe nie wolno się wtrącać do spraw amerykańskich, Ameryka wszechwładnie urządza stosunki europejskie. Czy posiada wszelkie dane, ażeby je dokładnie zrozumieć i ocenić? Czy jest istotnie do tego brzemienne go w następstwa czynu powołanym sędzią?

Psychika ludu, który zamieszkuje Stany Zjednoczone nie da się porównać z duszą narodów europejskich, które przeszły przez średnie wieki i feudalizm. W Ameryce dolar jest wszystkim, człowiek maszyną do robienia pieniędzy — i przyznać należy, że nikt mu w tej sztuce nie dorówna. Nigdzie praca ludzka, z wyjątkiem krajów, gdzie istnieje niewolnictwo, nie jest tak wyzyskiwana (system Tylera), nigdzie przynależenie do jakiegoś związku zawodowego nie jest tak przesławane, nigdzie granica wieku (lat 40) nie jest tak ściśle przestrzegana, jak w Ameryce. Negrom, nawet mulatom, nie wolno tam jechać w jednym wagonie z białymi, zaproszenie negra, choćby profesora uniwersytetu, na obiad, wywołuje powszechne oburzenie, lynchowanie czarnych jest na porządku dziennym. Żaden europejczyk nie jest w stanie pogodzić się z tamtejszym ustrojem sądowym. Żadnego głośnego nazwiska w nauce i sztuce — prócz dwóch średnich gwiazd w poezji — Longfellow i Whalt Witman; wielkiego praktyka — wynalazcy Edisona. Gieniusz nie da się kupić i za największe pieniądze.

Zrzeszenie interesów politycznych i ekonomicznych nie może być tym najwyższym Aeropagiem, przed którym umilkłyby swary i spory narodów. Na to trzeba czego innego, i kto wie czy obecna ludzkość dostatecznie do tego dojrzała.

Była, hardzo dawno temu, w historii Europy chwila, kiedy zdawało się, że

idea poddania się wszystkim jednej największej moralnej powadze, idea „jednego pastusza i jednego stada“ blizka była urzeczywistnienia. Było to wówczas, kiedy rozmodlone w katedrach gotyckich ludy europejskie korzyły się przed majestatem Papieża — Namiestnika Chrystusa; kiedy, przykląkły na placu św. Marka, najwyższy przedstawiciel władzy świeckiej na ziemi, Czar imperjum rzymsko-niemieckiego — Frydryk Barbarossa, z dumnego rodu Hohenstauffeuów, odezwał się do Alexandra III: „Non tibi, sed Christo“, a Papież mu odpowiedział: „Et mihi et Christo“.

Być może, jest nawet wysoce prawdopodobnem, że wiek wojen nie wечно trwać będzie; że Liga Narodów będzie rzeczywistością, ale nie ludźni się, błogosławiona ta chwila nastąpić może jedynie, gdy układ społeczny i psychika ludzka ulegną gruntownej zmianie — i to nie przez ustawy, dekrety, artykuły i paragrafy, ułożone przy zielonym stole przez mężów stanu i dyplomatów, lecz przez stopniowy rozwój stosunków ludzkich ekonomicznych i kulturalnych. Epoka, do której dąży rasa anglo-saksońska, aby żołnierza zastąpił kupiec i bankier, a koncepcja państwa wyrażała się w spółce z ograniczoną poręką i syndykacie handlowym, nie może być, z powodu konfliktu interesów, powołana do stworzenia wiecznego pokoju. Wiek zażartej walki o bawelnę, węgiel, surowce, wiek blokady morskiej, wiek walki o kolonie zamorskie — nie jest powołany do tak wielkiego dzieła.

A propos kolonii — a cóż będzie, gdy rozmaite inne rasy — czarni, żółci, w prostocie swojej i naiwności, uwiarszą w zasadę samostanowienia narodowości i, przeczytawszy w angielskiej Biblii, że nie tylko Jafet, ale i Sem, a nawet Cham pochodzą od Noego, zaprodukują swoje tytuły do Ligi Narodów? Głodziarze Starego i Nowego Świata sami podpilowują gałąź, na której siedzą i z której soki ciągną.

J. Bekerman.

Łączmy się!

W numerze 122 „Głosu Radomskiego“ umieszczony został artykuł p. Paluszyńskiego pod tytułem „Dlaczego?“, w którym to artykule Szanowny Autor pragnie wyjaśnić i rozwinąć sprawę poruszoną przezemnie poprzednio w krótkiej odezwie mojej „Ruski Duch“.

Że z wielu myślimi p. Paluszyńskiego zgadzam się zupełnie, najlepiej dowodzi następny mój artykuł „W obronie duszy polskiego dziecka“ — pragnę

wszakże ja tym razem dać Sz. Autorowi odpowiedź na jego niektóre zapytania i ze swej strony także niektóre kwestje wyjaśnić.

Przedewszystkiem uważam za niesłuszny zarzut, uczyniony duchowieństwu i obywatelstwu, że „wszelkich używano środków, aby młodzież kształcąca się na nauczycieli od siebie odsunąć jaknajdalej” i „uważało za wielki dyshonor gdy nauczyciel chciał bliższe z niem nawiązać stosunki”.

Te dwa zdania, tak mało zgodne z tem, na co ja przez całe życie patrzyłam i z zasadami, panującymi w sferach znanych mi dobrze, wydają mi się nie z życia zaczerpnięte, lecz raczej z jakiejś fantazyjnej powieści, czy bajki...

Nauczycieli, o ile byli dobrymi polakami i porządnymi ludźmi wszyscyśmy zawsze szanowali i szanować będziemy, znałam sama nauczyciela wiejskiego, człowieka o wybitnych zdolnościach i nieposzlakowanej reputacji, który nie tylko że był w domach obywatelskich, ale serdecznie się z niemi przyjaźnił. Z kieszeni zaś obywateli, z kieszeni kapłanów wiele, bardzo wiele grosza przędostało się do rąk kształcących się na nauczycieli młodych ludzi.

Bezpośrednie wpływanie na młodzież w duchu narodowym było niesłychanie utrudnione przez rząd rosyjski, który wszystkie nasze dobre zamiary paraliżował, otaczając obywateli i księży całym rojem szpiegów i donosicieli. „Ruski duch” do tego stopnia potrafił opanować ludność polską, że zdarzało się nawet iż właścianie, którzy dzieci swe posyłali do potajemnie prowadzonych szkółek, sami o nich potem władzom donosili...

Władze rosyjskie „rosyjskie pieski”, o jakże dały nam się one we znaki! Na ich wyraźne żądanie dwory nieraz zmuszone były pozwolić zaplować, to panu gubernatorowi, to znów naczelnikowi powiatu — ale ten mniemany „zaszczyt”, tak niby bardzo pochlebiający dworom, uważa raczej należy za kość „pieskom” rzuconą, aby przez jakiś czas nie gryzły, aby przez szpary patrzyły na pewne sprawy niezupełnie prawomysłne, lub nie zamykały jakiej ochronki, pod drzwiami której zbyt długą chwilę spędził właśnie strażnik-opiekun!

Tak przedstawiają się te rzeczy w świetle prawdy. O stosunkach, jakie panowały w seminarjach nauczycielskich rosyjskich pisać nie mogę, gdyż ich nie znam, to jedno powiedzieć muszę, że duchowieństwo nasze, oprócz nielicznych wyjątków, odznaczało się zawsze gorącym patriotyzmem. Tych, którzy by o tem wątpili, odsyłam do bardzo zajmującej książki Pietrzaka „Księga Powstańcy”, która bynajmniej powieścią nie jest...

Kończąc wyrażając życzenie byśmy wszyscy, którzy Ojczyznę szczerze kochamy, którzy pragniemy duchowego odrodzenia ludu polskiego i nad tem pracujemy, pozbyli się raz na zawsze wszelkiej nienawiści, wszelkiej niechęci klasowej, uważając ją za pozostałość po moskalach, za zło celowe przez nich w sercach naszych wszczepione i troskliwie pielęgnowane. To nie urodzenie w tej lub owej klasie ludzi dzieli, lecz raczej różnica w wychowaniu, różnice w pojęciach. My więc wszyscy, którzy do jednego dążymy celu, którzy jedne i te same mamy ideały, łączmy się! Niech od dziś szkoła polska, plebania i dwór idą z sobą ręką w rękę, niech w szczytnej pracy nad ludem wzajemnie sobie pomagają, wzajemnie się popierają — wtedy z pewnością ziści się to, co przewidywał poeta:

„na tę naszą, naszą ziemię
przyjdzie nowych ludzi plemię,
jakich dotąd nie widziano.

Marja Wodzińska

TELEGRAMY

Komunikat sztabu polskiego.

Front galicyjsko-wołyński.

WARSZAWA, 12 czerwca (PAT). W Galicji Wschodniej silne ataki bolszewickie na pozycje nasze na południe od Radziwiłłowa odparto, zadając straty nieprzyjacielowi.

Na Wołyniu zajęliśmy ponownie Mulczyce nad Styrem, wypierając bolszewików poza rzekę.

Front litewsko-białoruski i poleski.
Bez zmiany.

O przyłączenie do Polski.

WARSZAWA, 12 czerwca (PAT) Sejm otrzymał pisma powiatu Świąciańskiego, stwierdzające niezłomną wolę ludności przynależenia do Rzeczypospolitej i proszące o rozpisanie wyborów.

Szykanowanie Polaków.

WILNO, 12 czerwca (P. A. T.) Rząd litewski, ustanowiony przez germanofilską Tarybę szykanuje działaczy polskich.

Sprawa Szląska.

PARYŻ, 12 czerwca (P. A. T.) „Liberté” stwierdza, że Paderewski wykazał radzie czterech niemożebność plebiscytu w kraju terroryzowanym przez Niemcy. Paderewski przyjął nieznaczące sprostowania granic odnośnie wsi niemieckich, przyznanych Polsce ze względów strategicznych. Jest to jedyne ustępstwo. Nowa komisja rozpatryująca ewentualność zmian nie dopuści do plebiscytu.

Zamach na żołnierzy.

WILNO (KBP). Dzisiaj w nocy na Niemieckiej ulicy zabito dwóch żołnierzy. Dowództwo użyło całego wpływu, aby usmierzyć wzburzonych żołnierzy.

Uchodźcy.

MARSYLJA, 12 czerwca (PAT). Przybył tu parowiec „Timgad”, wiozący z Konstantynopola setki uchodźców polskich.

Wezyr świadkiem.

PARYŻ, 12-go czerwca (P. A. T.) Wielki Wezyr przesłuchany będzie nie jako pełnomocnik Turcji, lecz jako świadek.

Na Polski Czerw. Krzyż.

PARYŻ, 12 czerwca (P. A. T.) Na cele Polskiego Czerwonego Krzyża odbędzie się zabawa pod protektoratem Poincarégo, Paderewskiego i Focha, wygraną tomboli stanowią brylant, wartości 100,000 fr.

Strajk słabnie.

PARYŻ, 11 czerwca (P. A. T.) Sytuacja strajkowa okręgu paryskiego jest znacznie polepszona.

Z Uniwersytetu Poznańskiego.

POZNAŃ, 12 czerwca (P. A. T.) Młodzież akademicka wybrała komisję kwalifikacyjną, która wraz z senatem czuwać będzie, by tylko niezdatni do wojska uczęszczali na wykłady.

Ludendorf szefem sztabu niemieckiego.

Radio poznańskie. Generał Ludendorf ma być mianowany naczelnym szefem sztabu generalnego Niemiec.

Poselstwo dońskie w Warszawie.

W tych dniach przyjeżdża do Warszawy poselstwo kozackiej republiki Dońskiej. Na czele poselstwa stoi były poseł przy hetmanie Skoropadskim na Ukrainie, gen. Czeriackukin.

Przewrót w Petersburgu.

„Times” donosi z Helsingfersu: W Petersburgu wybuchła ogromna panika. Czerwona gwardja obaliła dawny rząd i ustanowiła nowy. Komisarz Lu-

dowy Sinowjew wydał odezwę do bolszewików, w której wzywa ich, aby się mieli na baczności nie tylko przed burżazją, ale także przed zamaskowanymi zdrajcami bolszewizmu. Synowjew oświadczył, że wiele kontrrewolucjonistów udaje bolszewików, aby tem łatwiej obalić rząd bolszewicki.

Oficerowie rządu sowieckiego otrzymali rozkaz zatopienia okrętów u ujścia Newy i zamknięcia wjazdu, na wypadek, gdyby flota koalicyjna próbowała ataku. Wbrew wiadomości, że Petersburg ma być opróżniony, oświadczył on, że uchwalono obronę miasta do ostateczności. Bolszewicy petersburscy grożą, że w razie wylądowania wojsk koalicji w Petersburgu, prolejarjat zniweczy do szczętu burżazję, która pragnie poddać miasto.

Odwrot Węgrów na Słowaczczyźnie.

Czesko-słowackie biuro prasowe donosi z Bukaresztu: Komunikat rumuńskiego sztabu generalnego z dnia 8 czerwca ogłasza:

Front zachodni: Również dziś nie mogli Madziarzy prowadzić dalej swojej ofensywy na Słowaczczyźnie, a nawet w kilku miejscach rozpoczęli odwrot ze swych pozycji. Nad Cisą nie nowego.

Pogromy na Ukrainie.

Samueli odbył podróż z Budapesztu do Moskwy i z powrotem aeroplanem i komunikuje następujące wiadomości o Ukrainie: Panują tutaj istne orgie pogromów. W całym szeregu miast i miejscowości, gdzie bawił zaledwie dzień lub parę godzin, ze straszem wprost okrucieństwem tępią głównie żydów. W niektórych miastach znajdowano 3 do 4 tysięcy trupów. Zwłoki kobiet i dzieci pokrywały ulice.

Błędy konferencji pokojowej względem Polski.

Jan hr. Tarnowski wydał w języku francuskim list, datowany dn. 14 maja 1919 r. z Biarritz do prezydenta Konferencji pokojowej, w którym pisze, że wyrażając uczucia całego narodu, zabiera głos w jego imieniu i protestuje przeciw błędom popełnionym w stosunku do Polski, przez ustanowienie takiego, a nie innego pokoju z Niemcami.

Przedewszystkiem — zdaniem hr. T. — trzeba żądać podpisu Prus, a nie Niemiec na tej części traktatu, która zwraca Polsce i Danji ziemie odebrane przez Prusy w 1815 i 1864 r. Podpis obecnej rządu niemieckiego jest nie wystarczający. Dalej dziwi się autor listu, że zostawiono Niemcom — kanał Kiloński i dość silną flotę wojenną: 6 pancerników, 6 krążowników i po 12 torpedowców i kontrtorpedowców. Ta flota nieznaczną wobec floty Anglii, Francji lub Włoch, wystarcza na panowanie na Bałtyku, a Kilonja w rękach Niemców jest sztyletem, skierowanym w plecy Polski, w chwili, kiedy ta jest zajęta na Wschodzie.

Zaznaczywszy, że odmówiono Polsce granicy strategicznej, którą stanowiła rzeka Odra, hr. Tarnowski stwierdza, że w warunkach pokoju nie przewidziano zakazu pod adresem Niemiec — budowania nowych fortec i utrzymywania w nich wielkich załóg nad granicami Polski.

Warunki pokoju nakładają na Polskę cięższe długów Prus i Niemiec z przed 1 sierpnia 1914 r., z wyjątkiem części tych długów, zrobionych na kolonizację polską. W ten sposób Polacy mają ponieść rujnujące koszty zbrojeń terytorjalnych i morskich, dokonanych przez Niemcy, celem przygotowania się do obecnej wojny. Ziemie zabrane Polsce powinny wrócić do niej tak samo bez żadnych odszkodowań, jak Alzacja i Lotaryngja wraca do Francji.

Co do znanych klauzul dotyczących mniejszości narodowych w Polsce, hr. T. zaznacza, że: przedewszystkiem warunki pokojowe nie zawierają klauzuli, zobowiązującej Niemcy do szanowania mniejszości polskiej w Niemczech, że wogóle takich zobowiązań, jakie pragnie się narzucić Polsce, nie ma w stosunku do Niemiec i że wogóle te klauzule są dla Polski obrażające, gdyż wyrażają nieufność do tego państwa, które zawsze dawało dowody sprawiedliwości i tolerancji.

Towary z Anglii.

Dyrektor warszawskiego Związku stowarzyszeń spożywczych, p. Mielczarski, nabył w „Cooperative Wholesale Society” (Hurtownia angielskich stowarzyszeń spożywców) następujące towary:

100 wagonów ryżu, 10 wagonów herbaty luzem (India Orange, India Orange Paeve, Ceylon Or., Ceylon or. P.), 20 skrzyń herbaty w opakowaniu, 10 wagonów kawy (Costa Rika, India, Santos), 3.500 funtów kakao. Ponieważ angielskie ministerjum aprowizacji ryżu z kraju nie wypuszcza, przeto ryż zakupiony przez p. Mielczarskiego nadejdzie do nas bezpośrednio z ładunku okrętowego, jaki idzie dla „Coop. W. S.” z Bangkoku.

Z korzeni nadejść mają: 2 wagony pieprzu (Tellichery), 1 wagon ziela angielskiego (Cochin), 1 wagon cynamonu zwyczajnego, po 1 tonnie (= 60 pud.) i pieprzu białego, cynamonu extra, kwiatu i gałki muszkatołowej, gwoździków i imbiru.

Dalej nadejść ma: 300 skrzyń makaronu, 200 cent. tapioki, 2.000 kg. oliwy do jedzenia, 100 skrzynek sardynek, 500 funt. żelatyny, 25 kg. wanilii, oraz pewne ilości pasty owocowej, szafranu i t. p., 4 wagony mydła do prania, 4.200 tuzinów mydeł toaletowych, 2 ctn. ultramaryny w paczkach.

Z norymberszczyzny p. M. nabył: nici bawełniane w szpulkach, bawełnę w motkach, węgiel do cerowania i robienia pończoch, pończochy bawełniane damskie i męskie oraz białą (na bieliznę) i drukowaną „lokeiówkę”. Większość tych towarów pochodzi z własnych fabryk angielskich stowarzyszeń spożywców.

Ze względu na nieznaną kosztą transportową (załadowanie, fracht morski do Gdańska, przeładowanie w Gdańsku do wagonów, fracht kolejowy, manco i t. d.), oraz wciąż wahający się kurs marki — cena tych artykułów nie może być nawet w przybliżeniu określona. W każdym razie Związek stowarzyszeń spożywczych spodziewa się, że ceny te będą o 60 do 75 procent niższe od obecnych.

Nadejścia ładunków, jak zapewniają kierownicy „Spółem”, oczekiwac należy za jakieś 3 tygodnie.

Zjazd organistów.

Zjazd organistów Dyceyji Sandomierskiej odbył się w dniu 4-go czerwca b. r. w Radomiu.

Zebrańie poprzedziło nabożeństwo odprawione w kościele po-Bernardynskim na intencję poczyną organistów. Podczas nabożeństwa celebraw. ks. Ścisłała wygłosił do zgromadzonych bardzo podniosłe, przemówienie, o ogromnym znaczeniu organisty w kościele, jako współpracownika kapłana.

Po nabożeństwie zebrani odśpiewali po kilka zwrotek pieśni: „Boże coś Polskę” i „Kto się w opiekę”. Był to śpiew-chorał, — jaki się mało kiedy słyszy — potężny, przejmujący; wszak to śpiewali organiści.

Potem zebrani udali się do Sali Reursury Rzemieślniczej na narady. Na przewodniczącego zebrania powołano p. Ksaw. Janusza, na asessorów pp.: Gnatowskiego, J. Maderskiego, Adama Zajdlera, Skrzynieckiego i Michałowskiego i na sekretarza p. Adama Dąbrowskiego. (P. A. Fudalej wyboru na sekretarza przyjął niechęcią).

Obrazy rozpoczął p. Kawka od wezwania zgromadzonych, aby na pierwszym miejscu wyrazić jak najgłębsze i jaknajgorętsze podziękowanie Jego Eksc. Najdostojniejszemu Księdzu Biskupowi Dyceyji Sandomierskiej, za ojcowską przychylną ku organistom, okazaną im w ostatnim zarządzeniu. Zgromadzeni stojąc entuzjastycznie wnoszą okrzyk wdzięczności.

Wyrażono też gorące podziękowanie i tym wszystkim Ozeigodnym Kapłanom, którym sprawa organistowska leży na sercu, którzy uznając ją za bolączkę społeczną, popierają jej uregulowanie.

Podziękowano i prasie polskiej, w szczególności „Głosiowi Radomskiemu”, a z pism warszawskich „Zorzy” i „Gazecie Porannej” za przychylną tych pism w sprawie organistowskiej. Wyrażono serdeczne uznanie Kierownikowi Głównego Ogólnokrajowego Zarządu Związku Organistów w Warszawie. Mówca nawoływał do łączności, braterstwa

s. † p.

EMILJA KOSIŃSKASłuchaczka IV-go roku chemji na Uniwersytecie Jagiellońskim
w Krakowie.

Po krótkich cierpieniach zmarła w dniu 4 czerwca 1919 roku w Dąbrowie Górniczej i czasowo na cmentarzu miejscowym pochowana została, o czym zawiadamia Przyjaciół i Znajomych pozostała w serdecznym żalu

2522—1

RODZINA.

Wielce Czcigodnemu, Księdzu Prałatowi Górskiemu, Proboszczowi i Dziekanowi Radomskiemu, za oddanie ostatniej usługi Religijnej Najukochańszej matce naszej

ś. p. **Marji Solińskiej**
składamy jaknajgorętsze „Bóg zapłać“ Dzieci.

omawianego miłością koleżeńską, do współpracy w duchu Kościoła św. W podobny sposób przemawiał p. Iwańczyk, podkreślając znaczenie zjazdów i zrzeszeń, przez które to czynniki ludzie nabierają przekonania o swej wartości.

Następnie zabrał głos p. W. Ratuszyński, przedstawiciel Głównego, Ogólnokrajowego Związku Organistów w Warszawie, który w obszernym swym przemówieniu wyjaśniał i uzasadniał stanowisko organisty zwłaszcza w dobie obecnej w kraju, które to stanowisko ma być przez Rząd społecznie usankcjonowane. Gość warszawski zapewniał zebranych, że sprawa organistowska tak u Władz duchownych, jak i u Rządu stoi bardzo dobrze. Dalej przemawiał Ks. Ścisła w sposób czeigodny jego osobie właściwy, — o poważnym znaczeniu organisty w społeczeństwie. Przemawiał też delegat Kółek Rolniczych, poczem opracowano odpowiedni memoriał do Jego Ekse. Ks. Biskupa Dyecezyi Sandomierskiej i takowy postanowiono przesłać na miejsce przeznaczenia przez specjalnie w tym celu wybraną deputację.

Zgromadzeni przeważnie dotykali strony moralnej swego położenia, że jako ludzie inteligentniejszych, zajmujących zaszczytne stanowisko w Kościele, udzielających się — często w szerokim zakresie — sprawom społecznym b. mało się ich rozum, ceni i poważa.

Zjazd dopisał: frekwencja była duża. Wrażenie podniosło. Kilku organistów, którzy z różnych powodów nie mogli przybyć na zjazd nadesłali już to pisemnie, już telegraficznie zapewnienie solidaryzowania się z postanowieniami zjazdu. Zebrani z nadzieją lepszego jutra rozjechali się do domów.

Uczestnik zjazdu.

Radom, w czerwcu 1919 r.

Kursy wstępne do Seminarjów Nauczycielskich.

Istniejące w Warszawie od roku przy jednej ze szkół społecznych kursy wstępne do Seminarjum nauczycielskich będą od samego roku szkolnego upaństwowione.

Młodzież, chcąc poświęcić się zawodowi nauczycielskiemu, może zgłaszać się z podaniami do Zarządu Kursów, Warszawa ul. Leszno 73.

Na Kurs I mogą przyjmowani uczniowie z wykształceniem 4-oh oddziałów szkoły powszechnej, na kurs II po ukończeniu 5 lub 6 oddziałów.

Nauka na kursach bezpłatna.

Przy szkole będą prowadzone bursy dla młodzieży zamiejscowej.

Konkurs.

Sekcja Szkolnictwa Zawodowego Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego rozpisuje niniejszym konkursem na stanowiska:

1) Dyrektora szkoły technicznej im.

Wawelberga i Rotwanda w Warszawie, 2) Dyrektora szkoły technicznej w Łodzi.

3) Nauczycieli przedmiotów specjalnych w szkole technicznej w Łodzi.

O stanowiska te ubiegać się mogą inżynierowie z praktyką fabryczną i pedagogiczną, w wypadku trzecim — inżynierowie mechanicy, chemicy, przedkwalifikacyjni i tkacze.

Stanowiska wszystkie do objęcia w dniu 1 lipca r. b.

Kandydaci nadsyłać winni do Sekcji Szkolnictwa Zawodowego Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego do dnia 24 czerwca 1919 r. podanie, curriculum vitae, wierzytelność, odpisy dyplomów i świadectw, oraz podać nazwiska osób w Warszawie, na których opinie powołać się mogą.

Wiec oświatowy.

W maju b. r. na skutek odezwy Inspektora szkolnego okręgu Opatowskiego p. Adama Dorota, wzywającej na wiec oświatowy, zebrali się mieszkańcy miasta Opatowa i sąsiednich wiosek jak również i nauczycielstwo okoliczne w sali straży ogniowej Opatowskiej. Zebranie zebrał p. A. Dorot, wyjaśniając cel zebrania i zaprosił na przewodniczącego wiecu p. Jana Słomkę, dyrektora gimnazjum realnego im. Bartosza Głowackiego. Pierwszy zabrał głos A. Dorot, zdając relację ze Zjazdu Nauczycielskiego w Warszawie

Następnie wygłosili referaty: p. Łazarczyk o szkołach powszechnych, p. Kazanski o szkołach średnich, p. Chmielnicka o wychowaniu pozaszkolnym, p. A. Dorot o szkołach zawodowych. Po wygłoszeniu rzeczonych referatów wywiązała się nad każdym z nich obszerna nader ożywiona dyskusja, w której zabierali głos referenci, nadto pp. J. Słomka, inż. Koterski, K. Czujar, M. Bąk, W. Gorecki, B. Siwecki, W. Stępniewski, W. Granat, A. Oficjalski, ks. Figarski, — poczem uchwalone zostały następujące rezolucje:

1) Zważywszy:
a) iż większość szkół istniejących mieści się w lokalach wynajmtych, nie nadających się na ten cel,
b) iż należy w najbliższym czasie powołać do życia szereg nowych szkół, a o wynajęciu lokalu na wsiach nie może być mowy;
c) iż w powiecie naszym wiele ludzi pozostaje bez pracy, którym należy dostarczyć tej pracy;
d) iż wreszcie nie można się prędko spodziewać spadku cen materiałów budowlanych, a zwłaszcza drzewa, którego coraz mniej w naszym kraju, — należy jaknajrychlej przystąpić do budowy nowych domów pod szkoły, — przy czem przy budowie należy pamiętać: a) ażeby szkoła posiadała duże klasy, b) mieszkanie odpowiednie dla nauczyciela, c) budynki gospodarcze, d) w miejscowościach dogodnych dla całej gminy budować od razu domy o 7 klasach.

2) Należy przystąpić do gruntownej naprawy istniejących budynków szkolnych i do wystawienia budynków gospodarczych dla nauczycieli.

3) Wystąpić do Rządu Polskiego z prośbą o przyznanie pewnej ilości drze-

wa na budowę szkół oraz o subsydja bezwrotne lub pożyczki długoterminowe.

4) Ponieważ praktyka wykazała, iż nauczyciel więcej się przywiązuje do szkoły i więcej o nią dba, gdy szkoła ma odpowiednie budynki i gdy przy niej znajduje się kawałek gruntu, przeto należy się zwrócić do Sejmu Ustawodawczego i do Rządu Polskiego, aby przy przeprowadzaniu reform agrarnych wydzielano dla każdej szkoły przynajmniej 2 morgi ziemi. W powiecie Opatowskim łatwo to przeprowadzić, bo sporo wsi posiada grunty szkolne, nadto znajduje się tu 90 tak zwanych „Karczmarek”, które należy oddać szkołom, wreszcie jest do rozparcelowania kilka majątków donacyjnych.

5) Należy systematycznie dążyć do tego, aby w najbliższym czasie w każdej gminie powstała przynajmniej jedna 7 kl. szkoła powszechna. Bardzo pożądanym byłoby, ażeby szkoły takie mogły być otwarte już z początkiem zbliżającego się roku szkolnego w Opatowie, w Ostrowcu, w Umielowie i Ożarowie.

6) Dążyć do założenia szeregu szkół zawodowych w naszym powiecie, a mianowicie: seminarjum nauczycielskiego z kursem ochraniarskim, szkoły kupieckiej, średniej szkoły rolniczej, szkoły pszczelniczo-ogrodniczej. Ponieważ seminarjum nauczycielskie zostało już zapoczątkowane w Ostrowcu, przeto należy seminarjum to popierać. Szkołę kupiecką można założyć przy gimnazjum im. Bartosza Głowackiego w Opatowie. Na szkołę rolniczą najbardziej nadaje się majątek donacyjny w Okalinie, a na szkołę pszczelniczo-ogrodniczą w Kunowie.

7) Zakładać w każdej wsi ochronki dla dzieci.

8) Organizować przy szkołach kursy dla dorosłych i biblioteczki szkolne.

9) Zakładać kółka rolnicze, czytelnie, kółka młodzieży, domy ludowe.

10) Płacić regularnie składki szkolne i otaczać szkoły opieką, bo tylko wtedy szkoły będą mogły należycie spełniać swoje zadanie.

11) Przystąpić do budowy budynków szkolnych w Opatowie. W tym celu należy jaknajrychlej wybudować cegielnię w Okalinie.

12) Popierać materialnie i moralnie istniejące w naszym powiecie instytucje oświatowe, jak: Koła Polskiej Macierzy Szkolnej i Włościański Związek Oświatowy ziemi Opatowskiej.

Nadto przyjęto rezolucję ks. Figarskiego by nauczanie i wychowanie w szkole odbywało się w duchu katolickim i narodowym.

Do przeprowadzenia powyższych uchwał upoważniono prezydium wiecu.

Prezydium wiecu.

Opatów, w maju 1919.

KRONIKA.

Kalendarzyk. Dzień: Antoniego Padwy W. Jutra: Bazylego Wielk. K. Wschód słońca o godzinie 3.50. Zachód godzinie 8.08.

Radom, 12 czerwca.

== Uroczystość rozdania matur w Seminarjum. W niedzielę, dnia 8-go b. m. odbyła się uroczystość rozdania matur w Seminarjum koedukacyjnym. Po wysłuchaniu mszy odprawionej przez rektora ks. Kanonika Rokosznego w kapliczce i przyjęciu komunji maturzyści udali się na wspólne śniadanie.

O godz. 3-iej popoł. wobec licznie zgromadzonych gości ks. kan. Rokoszny rektor Seminarjum pożegnał kończących serdecznymi słowy.

Następnie p. Szczepaniakowa jako inspektor i opiekunka dziewcząt odczytała sprawozdanie z ubiegłego roku szkolnego.

Przemawiali ks. Muszalski i pani Węglińska w bardzo podniosłych słowach. Od nauczycielstwa przemawiał p. Wł. Borek.

Od maturzystów przemawiał dziękując p. St. Majewski od maturzystek pani Nowaczówna. Następnie odbyło się pożegnanie kursu czwartego przez kurs trzeci.

Cała uroczystość miała charakter b. serdeczny i niejednemu z obecnych wycisnęła łzy z oczu.

Matury otrzymało 19 maturzystek i 20-tu maturzystów.

= Zabawa kwiatowa. W najbliższą niedzielę, t. j. dnia 15 czerwca odbędzie się w parku Kościuszki zabawa kwiatowa, urządzona staraniem Koła Akademickiego, z której całkowity dochód przeznaczono na bielizną dla żołnierzy walczących na froncie. Początek o godz. 3 po południu. W razie niepogody zabawa zostanie odłożona do najbliższego święta

= Zjazd N. Z. R. otwarto w Warszawie. Na zjazd przybyło przeszło 200-tu delegatów ze wszystkich zaborów.

Zadaniem Zjazdu jest Zjednoczenie ruchu narodowego robotniczego w polskie Stronnictwo robotnicze, organizujące wszystkie dzelnice i wychodźstwo, oraz skrzystalizowanie i uchwalenie nowego programu, któryby rozpoczął nowe życie proletariatu polskiego.

= Nieporządku w piekarniach zakradły się już bardzo wielkie, obdarzają naprzykład publiczność stęchłym i ciemnym chlebem przy zamianie na piękną, białą mąkę amerykańską... Czy tak być powinno?

= Rada Miejska, a czystość miasta. Decyzja Rady Miejskiej z dnia 20-go maja b. r., wzywająca właścicieli nieruchomości do przeprowadzenia w terminie 3-oh dni do należytego porządku domów i podwórz świadczy, że Rada Miejska nie jest wtajemniczona p.zez Magistrat o tem, co się dzieje w mieście. Trwający od kilku tygodni strejk stróżów domowych uniemożliwia właścicielom nieruchomości utrzymania w porządku domów i prawdopodobnie Rada Miejska nie wie, że stróże strejkują pomimo uwzględnienia przez większość właścicieli domów żądań stróżów co do powiększenia wynagrodzenia. Strejk trwa jedynie dla tego, że właściciele odmawiają zawierania umów z Związkiem zawodowym i podpisywania deklaracji o poddaniu się pośrednictwu Związku. Były robione próby przez właścicieli domów, co do oczyszczenia podwórz przez dziennych najemników, lecz stróże nie dopuścili robotników do robienia w domach porządku.

Położenie właścicieli nieruchomości jest trudne, a Magistrat i Rada Miejska nie podjęły jakiegokolwiek akcji, żeby zatarg zatagodzić i strejk przerwać.

= Jeżdżenie po chodnikach. Parokrotnie już zwracano uwagę na jeżdżenie po chodnikach przez miłośników sportu kołowego. Zgodzimy się z tym że jeżdżenie po chodniku może należeć do rzeczy przyjemnych dla jeżdżącego, lecz

Książki na nagrody

poleca KSIĘGARNIA

Edward Suchański w Radomiu.

Od Czwartku dnia 12 Czerwca 1919 roku.

Na scenie:

Pod dyрекcją J. KINTZLA.

Gościnnie występy ZOFJI KOSIŃSKIEJ.

Z. Tokarska, L. Wałkowska, Z. Gozdawa-Drwęski, F. Kiliński.

Na ekranie:

KOBIE TA czy MĘŻCZYZNA?

czyli Ostatni potomek Lassawskich

Sztuka w 4-ch aktach.

Kino-Teatr

ODEON

Lubelska 15.

zdaje nam się że nigdy to nie jest przyjemne dla przechodnia lub spacerowicza, który narażony jest w najlepszym razie na potłuczenie.

Przy zwróceniu zaś uwagi przez przechodnia takiemu „miłośnikowi“ jazdy po chodniku, nietylko że nie spotka się on z przyjęciem przychylnem uwagi, ale nawet z najwyższym oburzeniem.

Z plagą, tą trapiącą już od dłuższego czasu nasze miasto, winna wystąpić do walki przedewszystkiem policja, a także publiczność, przechodnie i raz temu kres nareszcie położyć.

— **Owoce**, na których urodzaj, jak twierdzą znawcy, zanosi się świetny, nie dla każdego będą dostępne, ponieważ za ogrody na sezon letni kazali sobie płacić właściciele sadów po kilka i kilkanaście tys. rubli czynszu dzierżawnego. Jest to też swego rodzaju pasek.

— **„Czary“**. Znana kopenhaska wytwórnia film Nordisk w inscenizacji obrazów swoich posługuje się tematami nietylko literackimi, ale dotykającymi szerokiego zagadnień ludzkości. Najświeższe takie arcydzieło wystawiono w te-

atrze „Czary“ „Synowie ludu“. Socjalny ten dramat przeprowadza konsekwentnie zgubne skutki dla państw i narodów idei rewolucyjnych i komunistycznych. Obraz ten rozgrywa się w świecie robotniczym i ilustruje walkę rozumnej klasy ludowej z garstką szaleńców i wicherzycieli, podburzanych przez płatnych i wrogich sprawie robotniczej agitatorów i wskazuje zarazem bankructwo polityczne tych elementów. W dzisiejszej dobie strajków, hasel nihilistycznych i wicherzycielskich obraz ten staje się aktualnością dnia, a głoszone w nim hasła odpowiadają potrzebom wszystkich narodów i państw, dbających o swój dobrobyt i rozwój.

— **Wróżbici w opatach**. Wydział prasowy Ministerstwa spraw wewnętrznych komunikuje, że do wszystkich powiatowych komisarzy rządowych został rozestany okólnik trześci następującej: Wobec stałego ukazywania się w piśmie codziennych ogłoszeń wróżbitów i wróżek polecam zawiadomić redakcję czasopism miejscowych, że ogłoszenia te jako dotyczące niedozwolonego procederu

nie mogą być w myśl artykułu VIII. Tymczas. przep. pras. przyjmowane. W razie niestosowania się redaktorów pism do powyższego zarządzenia winnych należy pociągać do odpowiedzialności sądowej na podstawie art. 299/s kodeksu karnego.

— **U nas i w Poznaniu**. Z Poznania komunikują ceny niektórych artykułów w tym mieście: funt chleba 18 fen., cukru—30 fen., korsek ziemniaków—6 mk., bułki po 5 fen., para butów na obstarunek—120 mk. Kupiec, który pobral za 1 funt cukru 40 fen. skazany został na 6 miesięcy więzienia. Czyż dziwić się można wobec tego, że poznańscy się pewną obawą podporządkowują się „porządkom ogólnokrajowym“?

— **Pocieszające**. Pisma donoszą, że 20.000 mk. grzywny zapłacił za lichwę mieszkaniową kamienicznik warszawski, Jusek Kohn, za podniesienie komornego o przeszło 200 procent w stosunku do przedwojennych czynszów.

Podpisujmy Pożyczkę Państwową.

Z Wydawnictw.

Kazimierz Wysocki—„Budowa i urządzenie sceny przenośnej“ (Biblioteka Teatralna Nr. 1) Wydawnictwo Kółek Rolniczych w Warszawie.

Pragnąc przyjść z pomocą wiejskim zespołom teatralnym Sekcja Teatralna Centralnego Związku Kółek Rolniczych przystąpiła do wydawania tak zwanej „Biblioteczki Teatralnej“, w której ukaże się kolejno szereg pogadanek i podręczników z zakresu sztuki teatralnej. Uwzględniony będzie i dział teoretyczny i praktyczny tak, że całość złoży się dokładny i obszerny kurs teatralny.

Wyszedł właśnie Nr. 1 pod tytułem „Budowa i urządzenie sceny przenośnej“. Wiele zespołów nie posiada stałego miejsca przedstawień, tu więc autor poucza, jak budować i urządzać scenę, a później ją rozebrać bez straty w materiale. Części wykonano podług wskazówek książeczki, łatwo przechować w szopie.

ŚWIERZBĘ

leczy radykalnie maść

prof. farmacji L. ORAŃSKIEGO „Scabioform—Orański“

„mocniejsza dla dorosłych, łagodniejsza dla dzieci“

Sprzedż w aptekach i składach aptecznych. GŁÓWNA SPRZEDAŻ: Hurtowy skład aptecz. **Reingold i Orański**.

WARSZAWA, ZIELNA 24. Telefon 408-36.

2337—

Kursy dla pomocników mierniczych

Kierownik kursów zawiadamia, że Główna Komisja Ziemska Min. Rolnictwa i Dóbr Państwowych w lipcu roku 1919 organizuje w Warszawie i w Kielcach jedenasto-miesięczne kursy miernicze.

Wszyscy słuchacze otrzymują stypendjum po 200 marek miesięcznie. Na kursa będą przyjmowani kandydaci w wieku lat 18—35 na podstawie egzaminów wstępnych w zakresie 4-eh klas szkół średnich.

Po ukończeniu kursów, słuchacze otrzymują posady pomocników geometrów z pensją 500 marek miesięcznie; w przeciągu dwóch następnych okresów zimowych projektują się dla nich kursy uzupełniające.

Podania przyjmuje, informacji udziela: w Warszawie—Główna Komisja Ziemska (Koszykowa 2), w Kielcach—Komisja Okręgowa Ziemska (Mickiewicza 2).

2477—8

Polska Centrala Handlowa

poleca następujące towary:

Materiały włókniste: płótna na bieliznę i płóciénka kolorowe, barczany białe i kolorowe, trykot na bieliznę, drelichy na materace, wełny na suknie i bluzki w różnych kolorach, szewioty na kostjomy, alpaki i krepy żałobne, samodziąły, materiały na palta damskie, caji na ubrania męskie, korty na spodnie-kamgarny na ubrania, kastory, syberyjny i walury na palta.

Gotowe ubrania: spodnie kortowe, żakiety włóczkowe, fartuchy, spodnie cajtowe i kortowe, marynarki kortowe na wacie, czapki maciejówki granatowe, pończochy ciepłe i letwie bawelniane, pończochy jedwabne, skarpetki bawelniane i wełniane, rękawiczki damskie, sznurowadła czarne i kolorowe.

Norymberszczyzna: nici, igły, szpilki, guziki z masy perłowej, guziki rogowe w różnych wielkościach, guziki niciane do bielizny.

Skóry wygarbowane na obuwie oraz gotowe obuwie:

Męskie damskie i dziecięce. 1818—

Sprzedż hurtowa w Radomiu, Plac 3 Maja № 1.

Sprzedż detaliczna w Składnicach P. C. H.: w Warszawie, Radomiu, Kielcach, Lublinie, Łomży, Piotrkowie, Siedlach i Płocku.

ŻELAZO handlowe, BLACHY żelazne

ocynkowane, Gwoździe,

TEKTURĘ smołowcową do krycia dachów,

SMOŁOWIEC, Cement, Wapno.

DOM TECHNICZNO-HANDLOWY

St. Brzozowski i M. J. Szmorliński

w Radomiu, Plac 3-go Maja № 1. Skład — Zgodna № 6.

Laboratorium Chemiczno-Bakterjologiczne

D-ra med. S. Pomeraniec i Prow. Farm. J. Fabickiego w Radomiu, ul. Spacerowa 3, czynne od 9—1-ej i od 3—6-ej przyjmuje badania krwi na syfisy (odezyny Wassermana), na tyfusy brzuszny i płamisty (odezyny Widala i Weil-Foliksa), płwociny, moczu, kału, soku żołądkowego. 2476—11

Chemiczno-bakterjologiczne badania wody do picia, produktów spożywczych i inne.

Redaktor: Henryk Niedźwiedzki.

Druk „J. K. Trzebiński — Radom.

Wydawnictwo Gazety: „Głos Radomski“

Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy i Opieki nad Wychodźcami

w Radomiu, (ul. Warszawska Nr. 7)

komunikuje, że przyjmuje zgłoszenia miejsc wolnych i pośredniczy w wyszukiwaniu wszelkiego rodzaju pracy.

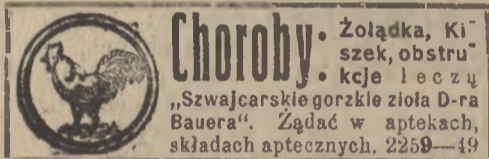
W dniu 1 czerwca poszukuje pracy:

- 9 biuralistów,
- 3 biuralistki,
- 2 rzadców rolnych,

kilkunastu wykwalifikowanych robotników: ślusarzy, kowali, tokarzy, murarzy, cieśli, stolarzy, jeden młynarz oraz większa ilość robotników niewykwalifikowanych.

Prócz tego Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy pośredniczy w wysyłaniu do służby domowej i w zawieraniu kontraktów pomiędzy pracodawcami a robotnikami rolnymi oraz rejestruje pretensje robotników polskich powracających z Niemiec i Austrii.

Godziny urzędowe Biura od 9-ej rano do 3-ej po południu, w soboty od 9-ej rano do 1-szej po południu. 2521—1



Od GRADU

Ubezpieczenia przyjmuje

Ajentura Towarzystwa

„CERES“

w Radomiu ul. Lubelska 33. 2495-3

Każdy przyznać musi że
TAPETY

są najpiękniejszą ozdobą mieszkań i takowe

w WIELKIM WYBORZE

dostać można po cenach niskich

u Sz. SZTEJNMANA

w Radomiu, ul. Lubelska 21.

Próby tapet wysyła się bezpłatnie. 2150—20.

Przedam patefon, wieczną igłę z szafirkiem, D 12 płyt, 350 keron i gitarę 200 kor. Wiadomość w Administracji. 2497—3

Waginę polisa Tow. „Jakor“ za № 5078 na U rb. 1000, na nazwisko Antoniego Sobkiewicz. 2505—3

Ogłoszenie.

Sąd Pokoju w Radomiu ogłasza, że Marja Sztajnbock, lat 21, zarządzająca domem Mendla Sztajnbocka, Radom, Piaski 1. 26, za żądanie i pobieranie ceny nadmiernej za lokale, wyrokiem Sądu Pokoju z dnia 4 kwietnia r. b. i Sądu Okręgowego z dnia 20 maja r. b. (L. K. 444/19 r.) została skazana na grzywnę w kwocie koron 3000, oraz na zapłacenie kosztów postępowania karnego koron 300.

Dnia 31 maja 1919 r.

Sędzia Pokoju M. Gallewicz.
Sekretarz Irzybytniewski.

2511—3

Dam 300 koron lub produktu

za wynajęcie mieszkania z 2 pokoi i kuchni. Wiadomość w kantorze drukarni „J. Grodzicki i S-ka“ w godz. 8—12 i 2—6. 2517—3

Do sprzedania

kilkadziesiąt kręgów kół wozowych, po wozowych i bryczkowych różnych rozmiarów.

Zakład: Nowogrodzka № 7, mieszkanie i skład, Poksalna 3—Radko. 2496—3

Pokój frontowy do wynajęcia, może być kuchnia. Na dwa i pół miesiąca. Wiadomość: Kościelna № 6 m. 6. 2516—1

Pokój duży z oddzielnym wejściem bez mebli i od zaraz. Wiadomość w „Gł. Radomskim“. 2515—1

Urzednik kolejowy żonaty poszukuje od 1 lipca jednego pokoju z kuchnią. Oferty składać w Administracji dla T. L. 2513—1

Kaszel, chrypkę, duszność

usuwają „Pastylki Belgijskie“ z marką „Kogut“ (Krajowe Valda). Zadać w aptekach, składach aptecznych „Pastylek Belgijskich“ z marką „Kogut“. 2260—49

Potrzebna buchalterka do prowadzenia ksiąg kasowych w godzinach popołudniowych wiadomość na miejscu w „Głosie“. 2492—3